

Niedziela XXXIII (A) Okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Mt 25,14-30): Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał.

Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana.

Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: "Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem". Rzekł mu pan: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!"

Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: "Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem". Rzekł mu pan: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!"

Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: "Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!" Odrzekł mu pan jego: "Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałem. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz - w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów".

«Ka?demu bowiem, kto ma, b?dzie dodane, tak ?e nadmiar mie? b?dzie»

Dzisiaj Jezus opowiada nam kolejną przypowieść o sądzie. Zbliża się Adwent, a zatem i koniec roku liturgicznego jest blisko.

Bóg dając nam życie, dał nam również pewne możliwości —małe lub większe—rozwoju osobistego, etycznego i religijnego. Bez względu na to, czy ktoś ma dużo czy mało, ważne jest to, by umiał wykorzystać to co otrzymał. Człowiek z naszej przypowieści, który ukrywa swój talent w obawie przed swym panem, nie umie podjąć ryzyka: «Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana» (Mt 25,18). Za sedno przypowieści możemy traktować, to że powinniśmy mieć koncepcję Boga, który popycha nas do przekraczania samych siebie, który zachęca nas do życia w wolności Królestwa Bożego.

Słowo “talent” z tej przypowieści nie jest niczym więcej niż wagą oznaczającą 30 kg srebra, a zrobiło taką furorę, że jest nawet stosowane w mowie potocznej dla opisanego zalet osoby. Przypowieść nie wyklucza, że talenty dane przez Boga nie tylko są naszymi możliwościami, ale także naszymi ograniczeniami. Czym jesteśmy i co posiadamy, to nasz materiał, z którego Bóg chce stworzyć nową rzeczywistość.

Zwrot «Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma» (Mt 25,29), naturalnie nie jest maksymą zachęcającą do konsumpcji. Co więcej, należy je rozważać w kontekście miłości i ofiarności. Rzeczywiście, jeśli odpowiemy na dary Boga z ufnością w jego pomoc, doświadczymy, że to On dodaje zysk: «Opowieści o tylu zwykłych ludziach, prawych, których wiara uczyniła dobrymi, udowadnia, że wiara ma bardzo pozytywne efekty (...). I odwrotnie: musimy stwierdzić, że społeczeństwo wraz z odparowaniem wiary, stwardniało...» (Benedykt XVI).